№ 248 Wtorek 11 (24) listopada 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt tygodnika „Lud Boży".

KALENDARZ.

11 (24) Marcina.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7: druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Austrya się zbroi.

—o—

Wiedzieliśmy o tem od dawna, że Austrya przygotowuje się na wypadek wojny z Serbią i Czarnogórą. Pułki galicyjskie od kilku miesięcy wysyłają swe bataliony do Bośnii i na pogranicze Serbskie. Ale nikt dotąd urzędownie nie przyznawał się do tego i stale władze wojskowe zaprzeczały wszelkim pogłoskom o zbrojeniu się Austryi. Dopiero przed kilkoma dniami pojawiły się w kilku półurzędowych pismach notatki o poważnej sytuacyi, a dzienniki wiedeńskie zamieściły komunikat rządowy, ostrzegający Serbię przed dalszemi konsekwencyami antyaustryackich agitacyi w Belgradzie. Mówiono już o ewentualności odwołania posła serbskiego przy dworze wiedeńskim, Simicza, i o wyjeździe austryackiego posła z Belgradu.

Była chwila kiedy pokój wisiał na włosku. Na giełdzie wiedeńskiej, bardzo czułej na wszelkie zmiany polityczne, pojawił się reprezentant rządu austryackiego, radca ministeryalny Pöschl, i udzielił uspokajających informacyi. Mimo to wiadomości o napięciu stosunków dyplomatycznych między Austryą i Serbią nie ustawały. Wreszcie pojawiły się w różnych dziennikach inspirowane przez biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych „ostatnie ostrzeżenia" pod adresem Serbii. Brzmiały one w tym sensie: Od chwili zaboru Bośnii i Hercegowiny w Serbii zapanowała gorączka wojenna. Odbywały się demonstracye ludowe, bojkot towarów austryackich, znieważanie znaków państwowych, wybryki przeciw austryackim obywatelom, zamieszkałym w Belgradzie, bez końca wygłaszano mowy antyaustryackie, sam następca tronu nie powstrzymał się od obelżywych przeciw Austryi demonstracyi. Mimo te wszystkie wyzywające objawy Austrya, czując się o wiele silniejszą, ani na chwilę nie zboczyła od wytkniętej linii postępowania. Starała się wobec Serbii wykonać lojalnie wszystkie zobowiązania, płynące z traktatu handlowego i nie czyniła użytku nawet z przysługujących jej praw odwetu. Przeciwnie, na życzenie rządu powstrzymano antyserbskie demonstracye w Budapeszcie i nie pozwolono w teatrach i kabaretach wystawiać sztuk w których król Piotr lub jego syn wojowniczy byli ośmieszani i wydrwiwani. Ale wszystko ma swoje granice. Cierpliwość jest wprawdzie obowiązkiem silniejszego, ale nawet najsilniejszy przeciwnik musi się zniecierpliwić, kiedy słabszy w swej bucie wszelką miarę przekracza. „Wojska austryackie na południu spełniały już w czasie letnim ciężką służbę w terenie górzystym i trudnym do przechodu. Teraz przybyły jeszcze trudy zimowych marszów i rozciąganie dalekich linii straży polnych które dniem i nocą muszą czuwać. Z nad granicy Serbii i Czarnogóry nadchodzą bowiem niepokojące wiadomości".

Austrya postanowiła w nocie urzędowej odnieść się do mocarstw z oświadczeniem, że na dalsze zbrojenia Serbii i Czarnogóry odpowie takiem samem zarządzeniem. Czy ta nota już odeszła, nie wiadomo. Co jednak jest pewne, że Austrya już zarządziła częściową mobilizacyę XV korpusu armii, stojącej załogą w Bośnii i Hercegowinie. Urzędownie ogłoszono, że w myśl ustawy z 31 maja 1888 „zarząd wojskowy uznał za stosowne podwyższyć stan wojskowy XV korpusu armii o 36 ludzi w każdej kompanii, co równa się powiększeniu liczby żołnierzy XV korpusu o 6000 żołnierzy. Do innych czternastu korpusów armii zarządzenie to wcale się nie odnosi". Postanowienie swe motywuje zarząd wojskowy obowiązkiem obrony ludności granicznej przed napadem band, tworzących się w krajach południowo-wschodnich.

Tłumacząc ten żargon wojskowy na język zrozumiały, Austrya przypuszcza, że Bośnia i Hercegowina zagrożoną jest przez Serbię i Czarnogórę, i dla ochrony swego stanu posiadania zarządza już dziś częściową mobilizacyę XV korpusu, za czem w razie potrzeby pójdzie ogólna mobilizacya. Obecne zwiększenie siły zbrojnej XV korpusu polega na tem, że: 1) ci żołnierze w czynnej służbie, którzy już 3 lata wysłużyli i powinni byli być uwolnieni — zostali na 4-ty rok w czynnej służbie, 2) z rezerwy uzupełniającej powołani zostali rezerwiści trzech najmłodszych lat rezerwy, jednakże z tem ograniczeniem, że rezerwiści żonaci zostali uwolnieni. Z pomiędzy pułków galicyjskich cztery okręgi uzupełniające zostały tem zarządzeniem wojskowej administracyi dotknięte, a mianowicie bataliony: I jarosławskiego, III lwowskiego, II tarnowskiego i III złoczowskiego pułku. Tak wygląda początek mobilizacyi w Austryi. Dodać należy, o czem w Austryi pisać nie wolno, że fabryka amunicyi i nabojów armatnich, szrapneli etc. w Wöllersdorf już od trzech tygodni pracuje dniem i nocą nad wyrobem amunicyi dla nowych armat polowych. Cztery tysiące robotników, przeważnie ślusarzy i kowali, pracuje nad wytworzeniem milionów śmiercionośnych nowych pocisków armatnich. Obrona granic odbywa się atoli nietylko w Bośnii i Hercegowinie, lecz na całej długiej linii granicznej węgiersko-serbskiej w Banacie, Baczka, Chorwacyi i Slawonii. W tem miejscu granicę tworzą dwie rzeki, Dunaj i Sawa, na których znajdują się monitory austryackie. Ta flotylla wojenna ma wyłącznie obronną służbę do spełniania. Serbia posiada nad Dunajem trzy stare fortyfikacye w Belgradzie, Semendryi i Kladowie.

Znacznie trudniejszą jest obrona granicy południowej w Bośnii i Hercegowinie. Tu bowiem granic naturalnych niema. Teren jest kantowy, górzysty. Obrona takiego kraju wymaga znacznej liczby siły zbrojnej i umiejętnie rozłożonych punktów obronnych.

Administracya wojskowa w Bośnii i Hercegowinie oddawna już przewidywała potrzebę budowy punktów obronnych. Olbrzymie też fundusze szły corocznie na fortyfikacye wąwozów bośniackich. Na pierwszem miejscu oczywiście jest Serajewo, jako obronny punkt centralny, potem Trebinie, Mostar i Bilek. Prócz tego są ufortyfikowane przesmyki Stolac, Newesinie i wiele innych, wreszcie ufortyfikowane etapy, strażnice, nawet poszczególne koszary w górach są zdolne do obrony.

Na wypadek, gdyby Serbia postanowiła pierwsza przekroczyć granicę austryacką, przewidywana jest offensywa serbska w kierunku ku Serajewu bramą od równiny naddryńskiej przez Loznicę ku Valiewo i Uzice—Pożega. W tym celu musiałaby armia serbska przekroczyć Drynę, a potem Indar. Nie jest bowiem możliwem dla armii serbskiej przekroczenie Dunaju i wpadnięcie do Chorwacyi lub Banatu.

Już donoszą, że wojska czarnogórskie stoją nad granicą i gotowe są w każdej chwili do marszu na Cattaro. W Pradze rozpuszczono nawet pogłoskę, że Czarnogóra zajęła już wąwóz Dugo.

Sytuacya tak się przedstawia, że Austrya pierwsza nie rozpocznie kroków nieprzyjacielskich, ale zaskoczyć się także nie da. (l).

Nowe stronnictwo.

—:—

Powstało w Krakowie nowe stronnictwo pod nazwą: Polskie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne. Stronnictwo to posiada charakter wybitnie antysemicki, organem zaś jego jest «Głos Narodu», wychodzący od października pod nową redakcyą.

W tych dniach odbyło się pierwsze walne zgromadzenie stronnictwa, na którem wybrano członkami głównego zarządu następujących: redaktora d-ra A. Beaupré, posła L. Dobiję, posła ks. St. Hanusiaka, kupca J. Rudnickiego, posła ks. K. Rzeszódkę, oraz naczelnego redaktora «Głosu Narodu» J. K. Maćkowskiego. Prezesem wybrano redaktora Maryana Dąbrowskiego.

W dalszym ciągu zgromadzeni uchwalili jednomyślnie następujący wniosek: Poleca się zarządowi głównemu, aby w jak najkrótszym czasie zajął się utworzeniem sekretaryatu Związku we Lwowie — celem rozpoczęcia akcyi chrześcijańsko-socyalnej we Lwowie i wschodniej Galicyi.

Znowu ten sam błąd.

Petersburg, d. 7/20 listopada.

Nie wiem, ile jest prawdy w tem, co mówią, że kadeci postanowili zmienić swą taktykę w Dumie, wyrzec się ostatecznie kompromisowości i rozwijać swój program—jak to rosyanie mówią— „w całej jego kategoryczności". P. Milukow wypiera się tego, ale fakty wskazują co innego. Mieliśmy bowiem jaskrawy epizod z wyborami do prezydyum, mieliśmy następnie arcy-jaskrawą mowę p. Milukowa w sprawie agrarnej.

Mowa ta jest błędem w taktyce kadetów. Jest ona czemś więcej jeszcze: jest *trwaniem w błędzie*. Okazuje się bowiem, że, lubo większa część przywódców kadeckich szczerze uznaje, iż partyę zgubił jej program agrarny, mimo to frakcya kadecka w Dumie nie przestaje wygrywać na tym fałszywym klawiszu, w ten sposób szukając echa w szerokich masach ludowych.

I znowu kadeci pozostawiają nazewnątrz siebie, a czasami wbrew sobie, wartościowe i ważkie elementy oświeconej opinii publicznej.

Można śmiało powiedzieć, że jeśli kadeci szukali momentu, aby zaznaczyć swe *nowe* stanowisko w Dumie, przeciwstawić się ostro większości parlamentarnej, wykazać jej solidarność z dążeniami reakcyjnemi, to mogli do tego znaleźć wiele innych okazyi, daleko trafniejszych, wiele wśród politycznie dojrzałej inteligencyi rosyjskiej popularniejszych, a przedewszystkiem właściwiej uwydatniających ich szczerą troskę patryotyczną. Kwestya agrarna najmniej się do tego nadawała. I jeśli właśnie ją wybrano teraz, to tem udowodniono, że partya, niestety, nie wyrzekła się jeszcze demagogicznych tendencyi, stojących w sprzeczności z duchem rzetelnego reformatorstwa państwowego.

Mowa posła Milukowa, w wielu szczegółach trafna, pełna interesujących informacyi, była jednak w gruncie rzeczy typowo agitatorska. Wydobywając słusznie wszystkie cienie zamierzeń agrarnych rządowych, nie podniosła ani ich ogólnej niewątpliwej celowości państwowej, ani ich racyonalnych podstaw społeczno-agrarnych. Mówca znowu próbował bronić stanowiska Hercensztejnowskiego, w które sam już nie wierzy, aby tylko zachować za sobą posłuszeństwo i sympatye mas włościańskich, i, dając jednostronne oświetlenie nowemu rozwojowi stosunków rolnych, dał się unieść temu, co niegdyś prof. Petrażycki nazwał: „naiwnością socyalną".

Największy cios zadał w Dumie Milukowowi poseł postępowy, Mikołaj Lwow. Powiedział on między innemi:

— Trzeba rozumieć sens wypadków, a nie deptać na jednem miejscu. Jest drobnostkowością mówić, że ukaz z d. 9 listopada wyszedł ze sfery reakcyjnej szlacheckiej. Cóż bowiem daje nam ten ukaz? Przejście od wspólnoty do indywidualnej własności. A potrzeba, żeby włościanin raz nareszcie stał się panem ziemi, nie zaś jej niewolnikiem. To osiągnąć można tylko drogą własności prywatnej, a nie żadnym innym sposobem. Jeśli rzeczywiście dążenia szlacheckie polegają na tem, aby obstawać przy tej zasadzie własności indywidualnej w sferze włościańskiej, jeśli dążenia szlacheckie polegają na tem, aby wyprowadzić włościaństwo z tego stanu niewolnictwa, wdrożyć w nie silne zasady własności prywatnej, zmusić je do szanowania zarówno swego, jak cudzego,—to dokonają one wielkiego dzieła. Dlatego nie ulęknę się stanąć przy boku tych, którzy chcą takie zasady wcielić w życie, choćby to był Hurko, choćby to byli ci, z którymi ja się nigdy w niczem nie zgodzę.

Lwow widzi braki prawa z d. 9 listopada. Wskazuje je, podkreśla, piętnuje. Rozumie, że rząd, obok celów czystej polityki agrarnej, miał tu jeszcze i inne. Ale taka czujność silnie przemawia za tem, że zasada jest dobrą, że cel jest słuszny, że rząd nie myli się, gdy taką drogą emancypuje olbrzymie zastępy włościan.

Mowa ta zrobiła silne wrażenie na wszystkich prawie ławach. Bardzo chwalili ją (po cichu) kadeci. Miała ona i skutek dodatkowy: wysunęła znów na czoło frakcyę 29-osobową postępowców. Znowu stało się dla wielu widocznem, że w tej grupie są żywioły, do których może kiedyś należeć przyszłość. Gdyby frakcyi p. p. Jefremowa i Lwowa starczyło sił i energii, starczyło przedewszystkiem temperamentu politycznego, kto wie, czy nie mogłaby ona znaczną jeszcze odegrać rolę w dziejach Rosyi. Są już kandydaci do sukcesyi po kadetach. Czy postępowcy potrafią ją dla siebie wywalczyć?

P. S. A propos gub. chełmskiej muszę zaznaczyć, że moje informacye poprzednie, lubo pochodziły z b. wiarogodnego źródła, nie były jednak zupełnie ścisłe. Projekt gub. chełmskiej jest już gotów, ale jeszcze rada ministrów będzie rozpatrywała go po raz drugi. Wniesienia więc go do Dumy nie należy się spodziewać tak rychło, jak o tem pisałem poprzednio.

Scevinus.

Kompromis polsko-centrowy.

Z powodu zbliżających się wyborów uzupełniających do parlamentu w okręgu skwierzyńsko-międzyrzeckim w W. Ks. Poznańskiem, który był dotąd reprezentowany przez hakatystę, polacy zawarli kompromis z centrum katolickiem i przyrzekli poprzeć kandydata centrowego pod warunkiem, że centrum zobowiąże się do poparcia kandydata polskiego przy najbliższej sposobności w innym mieszanym okręgu.

W wyborach ostatnich w okręgu międzyrzeckim kandydat niemiecki zwyciężył nieznaczną tylko większością głosów. Polacy stanowią tam mniej więcej czwartą część wyborców. Centrum katolickie rozporządza mniej więcej takiemi samemi siłami i może przy pomocy polaków zwyciężyć, jeżeli potrafi zorganizować w sposób odpowiedni swoich stronników. Ekwiwalent, który mają otrzymać polacy w innym okręgu, jest bardzo wątpliwy, ponieważ, jak wiadomo, większość katolików w Poznańskiem i Prusiech zachodnich sympatyzuje z hakatystami i nie poprze kandydata polskiego. Pozostałby jednak z kompromisu ten zysk, że miejsce hakatysty z okręgu międzyrzeckiego zająłby przychylny dla polaków centrowiec.

Z prasy polskiej.

—:—

Z powodu głosów prasy rosyjskiej o ucisku Bośnii i Hercegowiny „Kuryer Litewski" pisze:

«Gdy serbowie jeżdżą do Petersburga, by wygłaszać tam odczyty na temat nieszczęść Bośnii i Hercegowiny, gdy działacze rosyjscy wylewają atramentowe łzy nad «zagrabionym» krajem: mieszkańcy anektowanych prowincyi ślą do Wiednia deputacye dziękczynne za równouprawnienie ich z innymi ludami państwa. Nie dość tego: w odpowiedzi na tworzenie band serbskich i czarnogórskich, które zamierzają «ratować» braci «ujarzmionych» przez «szwabów»—ci sami właśnie bracia, niby ujarzmieni, proponują rządowi wiedeńskiemu, formowanie kontr-band, celem ewentualnego wyrzucania za drzwi zbyt natrętnych «zbawców».

«Zarówno w Chorwacyi, jako też w Bośnii i Hercegowinie opinia publiczna wcale nie za-

chwyca się krzykliwością Serbii i Czarnogóry. Wiadomo tu, iż państewka te wszczynają awantury pod wpływem polityki angielskiej, w celach dalekich od altruizmu. Idzie im o bardzo realne własne korzyści. Bośnii zaś i Hercegowinie będzie niewątpliwie lepiej pod kulturalnymi rządami Habsburgów, niż byłoby pod panowaniem kamaryli, co na tron wyniosła Karadzordżewicza, umazawszy ręce krwią Obrenowiczów.

«Że wspólność rasy nie daje gwarancyi sprawiedliwości—tego chyba czytelnikom pisma, wychodzącego w Wilnie, objaśniać nie trzeba».

„Słowo" omawia sakramentalną formułę rządu petersburskiego: „z początku uspokojenie, później reformy", jako też użytek, jaki robią z tej formuły neosłowianie w rodzaju p. Bobryńskiego.

«Więc czas byłby nareszcie, aby rząd wszedł na drogę reform, jeżeli mu szczerze chodzi o to, aby nie mieć do czynienia ze społeczeństwem niezadowolonem.

«Stanowisko: otrzymacie reformy, gdy będziecie ze wszystkiego zadowoleni, chyba żadną miarą utrzymać się nie da.

«Zdawałoby się, że chwila tych reform się zbliżać powinna, i to w zobopólnym interesie, tymczasem słyszymy ciągle nowe jakieś zastrzeżenia i restrykcye, któreby zakrawały na komiczne, gdyby dla nas nie były wprost tragiczne. Wpływowy, choć niezwykle szalbierski, dziennik świeżo zaznaczył, że polacy swojem stanowiskiem w kwestyi słowiańskiej, mianowicie w stosunku do obecnych postulatów serbów, dowiodą czy w «Prywiślinju» można zaprowadzić reformy, które z niego zrobią «Królestwo Polskie». Czy «Nowoje Wremia» zdało sobie sprawę z nonsensu podobnego odezwania się, nie wiemy, bo wszelkie odzywania się tego dziennika w naszych sprawach robią wrażenie, jak gdyby mówił nieprzytomny, w każdym razie najzawziętszy nasz wróg.

«Ale np. hr. Włodzimierz Bobryński nie chce przecież uchodzić za naszego wroga, nawet brał żywy udział w ruchu neosłowiańskim i bardzo pięknie mówił o wzajemności słowiańskiej. Tymczasem i on ciągle ma jakieś zastrzeżenia co do nas i znów wszystko czyni zależnem od tego, czy polacy w Galicyi zechcą rusyfikować tamtejszą ludność, ze się tak wyrazimy — niepolską. Nie chodzi o udzielenie jakichś łask, lecz o wymierzenie sprawiedliwości; tylko ściśle z tego punktu widzenia mogą być traktowane reformy u nas, a nie można ich łączyć z okolicznościami, które żadnego z niemi związku nie mają.

«A istotnie byłby czas, abyśmy wyszli z błędnego koła rekryminacyi i zastrzeżeń, które do elu nie doprowadzi».

„Kuryer Poznański" nie wierzy, ażeby obecny system rządów osobistych Wilhelma II mógł uledz w przyszłości zmianie stanowczej.

«O jakiejkolwiek rzeczywistej reformie, o jakiejkolwiek gwarancyi, że system osobistej polityki istotnie raz na zawsze się skończy, o tem nie ma mowy. Boć proste przyrzeczenie cesarza za tę gwarancyę może uważać chyba tylko ten, który jeszcze wierzy w majestat cesarski z Bożej łaski jako instytucyę opromienioną jakąś nad przyrodzoną aureolą. A książę Bülow napewno w to nie wierzy.

«W bardzo oświeconych i postępowych Niemczech jest jednak dużo ludzi, którzy przed tym majestatem w proch padają. Ci w słowa cesarskie uwierzą i z oburzeniem zwrócą się przeciw tym śmiałkom, którzy będą żądać innych, konstytucyjnych gwarancyi. W Niemczech bowiem mimo świetnych zdobyczy cywilizacyi i mimo złudnych pozorów kultury, nie ma tego czynnika, z którym w każdem innem państwie rząd się liczyć musi: nie ma zdrowej, śmiałej, przepojonej poczuciem obywatelskiem opinii publicznej. Dlatego książę Bülow zadowolił się takiem «załatwieniem» przesilenia. Dla niemców to wystarcza.

«Przyjmą oni w spokoju naganę za «przesadzoną krytykę» i będą dalej w nabożnem skupieniu od cesarza i kanclerza wyczekiwać zbawienia».

„Nowa Gazeta" porusza jeszcze raz historyę „neoslawizmu", przyczem dopatruje się pewnego związku między akcyą Kramarza a projektowaną w owym czasie przez Austryę aneksyę.

«Kto nie pamięta owych wybuchów entuzyazmu, które towarzyszyły zapoczętej przez p. Kramarza akcyi neosłowiańskiej. Prezes Koła polskiego, p. Dmowski, przyłączył się «bez zastrzeżeń» do tej propagandy i po historycznym «tygodniu petersburskim» oraz wspaniałym «dniu warszawskim» rozgrywały się w Pradze wielkie lipcowe uroczystości wszechsłowiańskie...

«Były u nas grupy, które przyglądały się temu widowisku ze sceptycyzmem i pesymizmem. Ale reprezentanci stronnictw przyłączyli się do tej akcyi z wiarą w jej skuteczność, z zapałem prawie. Zawierucha bałkańska odsłoniła następnie ukryte sprężyny inicyatywy p. Kramarza. Chodziło o przygotowanie gruntu do aneksyi Bośni i Hercegowiny, o maskę słowiańską dla zaborczej polityki austryackiej. Gdy na tem tle wynikł ostry zatarg międzysłowiański, p. Kramarz, który planował na grudzień nowe dni braterstwa, uznał za właściwsze wycofać się z ryzykownej a bezużytecznej już imprezy i wybiera się... do Egiptu».

Zatarg bałkański.

Przygotowania Austryi.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w najbliższych dniach mają stąd wyruszyć 2 bataliony pułku kolejowego i telegraficznego z olbrzymimi zapasami materyału wojennego na granicę serbską.

Bojkot trwa dalej.

Centralny komitet młodoturecki wydał rozporządzenie, by kontynuować — a nawet spotęgować bojkot antyaustryacki. Że nie są to próżne pogróżki, dowodzi ostatni wypadek z dnia 4 listopada. W tym dniu przybył do portu okręt włoski „Catania". Gdy się jednak dowiedziano, że pod pokładem znajdują się towary austryackie, nie chciano go wyładować. Nawet władze celne robiły trudności. Parowiec ten musiał więc powrócić do Włoch. Taki sam los spotkał jeden z parowców greckich. Władze tureckie działają, jakby pod komendą młodoturków.

Bojkot towarów austryackich objął już całą Turcyę. Przedstawiciela firm austryackich, który chciał odebrać towar z komory celnej w Salonikach, znieważono czynnie.

Stanowisko bułgarów.

Ponieważ w Macedonii zamiast oczekiwanych jedenastu posłów bułgarskich do parlamentu tureckiego, wybrano tylko czterech, bułgarzy nie chcą wcale wysyłać swych przedstawicieli do parlamentu.

Zatarg królewicza z posłem.

„Politik" donosi:

Poseł austryacki, Forbach, przechodząc mimo królewicza Jerzego, nie ukłonił mu się. Następca tronu przystanął i zapytał: „Widocznie pan mnie nie zna?"

Gdy Forbach chciał się wytłómaczyć, następca tronu odwrócił się od niego i odszedł.

Ruch reakcyjny w Turcyi.

W okolicach Prizrenu wybuchła kontrrewolucya na rzecz dawnego porządku rzeczy. Utworzyła się mianowicie banda powstańcza, licząca przeszło tysiąc ludzi i maszeruje na Isküb, plądrując po drodze. Wysłano oddział wojska dla stłumienia rokoszu.

Intrygi tureckie.

Z Konstantynopola donoszą, że prasa młodoturecka podburza Serbię do wojny, wmawiając w serbów, że nie mają nic do stracenia, mocarstwa bowiem staną w obronie niezależności Serbii. Przywódcę opozycyi bośniackiej, Alego Bega, który przybył do Konstantynopola, turcy przyjmują uroczyście, jako bohatera narodowego.

Niepokojące pogłoski.

Wielkie zaniepokojenie wywołują w Wiedniu ponowne pogłoski o porozumieniu się Turcyi z Serbią i Czarnogórą. „Neue freie Presse" sądzi, że pogłoski te są nieprawdopodobne, dodaje jednak, że gdyby istotnie do porozumienia powyższego doszło, to sytuacya stałaby się odrazu krytyczną.

Z Izb prawodawczych.

× Według wiadomości «Słowa» petersburskiego Koło polsko-litewskie złożyło w prezydyum Dumy oznajmienie, iż uważa za niezbędne rozważyć w Dumie przedewszystkiem projekty praw, związanych z manifestem 17 kwietnia 1905 roku o tolerancyi religijnej.

Posłowie z Koła zamierzają wnieść do Dumy projekt wyznaniowej szkoły katolickiej.

× Ukazał się pierwszy numer «Gazety Dumskiej». Ma ona spełniać rolę informacyjnego organu komisyi dumskich.

× Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Dumy projekt polepszenia losu kandydatów na posady sądowe. Ministerstwo projektuje wyznaczyć stały fundusz na wydawanie zapomóg poszczególnym kandydatom. Posłowie z opozycyi krytykowali projekt powyższy, żądając wyznaczenia wszystkim kandydatom stałej pensyi, dla uniknięcia stronniczości i niesprawiedliwości przy wydawaniu zapomóg. W rezultacie sprawę przekazano specyalnej komisyi, złożonej z przedstawicieli ministerstwa i posłów, która ma się zająć określeniem wysokości pensyi kandydackich.

× Zjednoczona komisya członków komisyi obrony państwowej i referentów komisyi budżetowej przystąpiła do rozpatrywania wniesionych do preliminarza min. wojny i marynarki na rok 1909 kredytów na budowę statków. Po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli ministerstw, którzy oświadczyli, że projektowane statki będą budowane w Rosyi, pomimo, iż zaaprobowano plany statków, przedstawione przez zagraniczne firmy, tylko inżynierowie rosyjscy będą kierować robotami, statki zaś będą budowane w fabrykach rosyjskich, przez robotników rosyjskich i z materyałów rosyjskich. Przedstawiciele ministerstwa oświadczyli również, że raz zatwierdzone plany w żadnym razie nie będą podlegać zmianie.

× Korespondent «Głosu Warszawskiego» komunikuje następujące szczegóły projektu zniesienia opłat stemplowych, rozważanego w komisyi finansowej.

Projekt rządowy mówił o zniesieniu opłat stemplowych od wszelkich aktów (z włączeniem aktów hypotecznych), dokonywanych przy kupnie gruntów drobnej własności i przy komasacyi, wyłączając od tej ulgi kupna gruntów przez drobnych rolników, bez pomocy banku włościańskiego czynione, oraz komasacye gruntów niewłościańskich. Wyłączenie to szczególnie byłoby uciążliwem dla Królestwa, w którem obydwa rodzaje tranzakcyi mają i będą miały niezmiernie ważne znaczenie. Dla niektórych okolic Rosyi wyłączenia te również nie byłyby korzystne. Poseł Władysław Grabski przedstawił w komisyi finansowej, że upośledzenie warunków kupna bez pomocy banku włościańskiego, w porównaniu z warunkami kupna przy jego pomocy, oraz upośledzenie komasacyi gruntów niewłościańskich (drobno szlacheckich) w porównaniu z komasacyą gruntów włościańskich, jest ze stanowiska nowego kierunku prawodawstwa agrarnego, na który wstąpił rząd, niczem nieusprawiedliwione i zaproponował rozszerzenie ulg do wszelkich aktów parcelacyi i komasacyi. Komisya jednogłośnie przyjęła powyższy punkt widzenia i propozycyę posła Grabskiego, przedstawiciel rządu również się na propozycyę tę zgodził. W związku z tem, komisya uznała konieczność wydania jeszcze nowego prawa, rozszerzającego na wszelkie akty parcelacyjne przepisy o zwolnieniu od podatku alienacyjnego (dziś akta te zwolnione są od podatku alienacyjnego tylko w razie tranzakcyi, dokonanej przy pomocy banku włościańskiego).

Z Odesy.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego"*).

W dn. 7 b. m. ogłoszony został rozkaz gen. Tołmaczowa, dotyczący zachowywania się mieszkańców w razie zamieszek lub rozruchów ulicznych. Oto w razie rozruchów lub gwałtów, zagrażających osobom lub mieniu obywateli, na wieżach straży ogniowych mają być niezwłocznie wywieszane dwie czerwone flagi w dzień, zaś 2 latarnie czerwone w nocy, co ma służyć za sygnał do wymarszu wojska, a zarazem do zamykania bram domów i sklepów, oraz rozchodzenia się wszelkich tłumów.

Nikt nie przewidział, że w dwa dni potem śródmieście Odesy przeżyje godziny straszliwej trwogi. Mówię tu o zajściu na ulicy Derybasowskiej. Istota faktu streszcza się w paru słowach: stójkowy dał 7 strzałów, którymi zabił 2 oficerów pułku strzelców, Olejnikowa i Diomidowa, oraz ranił urzędnika i 2 kobiety. O powodach zajścia krążą różne wersye; najbardziej wiarogodnem jest, że urażeni przez stójkowego za zrobienie mu uwagi, oficerowie chcieli użyć broni, ale stójkowy ich w tem uprzedził.

Panika powstała straszna: zaczęły się gromadzić tłumy, całą dzielnicę otoczyło wojsko. Czy zastosowano nowy regulamin i wywieszono czerwone latarnie (działo się to o zmierzchu), tego nie wiem.

Dziś gazety podają wiadomość, że komisarz policyjny cyrkułu chersońskiego, Tiurin, zostaje czasowo zawieszony w pełnieniu swych obowiązków, zaś kilku innych komisarzy przeniesionych zostało z jednego rewiru do drugiego.

Szczegóły zajścia zakomunikuję, gdy tylko rezultaty śledztwa zostaną ogłoszone.

Selim Mirza.

Ś. p. Leon Fiedorowicz.

Zmarły 7-go listopada profesor uniwersytetu noworosyjskiego, Leon Fiedorowicz, począwszy od r. 1884 wykładał na uniwersytecie odeskim ekonomię polityczną i statystykę. Leon Fiedorowicz urodził się w r. 1854, a w r. 1878 ukończył studya prawnicze na uniwersytecie w Odesie, przy którym był zostawiony do przygotowania się na katedrę profesorską. Po obronie w r. 1881 w Petersburgu rozprawy na temat «Mieszkania pracowników fabrycznych» L. Fiedorowicz był wysłany dla studyów zagranicę i pracował w Wiedniu, Rzymie, Paryżu i Londynie. 19 kwietnia 1884 r. Fiedorowicz został obrany na docenta ekonomii politycznej w uniwersytecie odeskim, wykładając tu również i statystykę i skarbowe prawo. W r. 1888 obronił w Kijowie rozprawę doktorską i otrzymał katedrę profesorską w Odesie.

Prof. Fiedorowicz wydał kilka cennych prac naukowych, a mianowicie «Historyę i teoryę statystyki», «Historyę politycznej ekonomii», «Teoryę politycznej ekonomii», «Podręcznik ekonomii politycznej». Pod jego kierunkiem i redakcyą wydany został «Podręcznik prawa skarbowego» pr. Pałłajewskiego.

Od najmłodszych lat zmarły cierpiał na nieuleczalną chorobę, która stopniowo słaby jego organizm wycieńczała, odrywając od pracy naukowej i wykładów; jednakże potrafił on do końca życia zachować energię i jasność umysłu, i nie przestawał interesować się nauką i uniwersytetem.

S. p. prof. Fiedorowicz należał do grona tych nielicznych w Odesie profesorów, którzy zyskali sobie szczerą i serdeczną miłość, przywiązanie i szacunek młodzieży.

Tad.

W sprawie nowego kościoła.

Jak to już komunikowaliśmy, wiceprezes komitetu budowy kościoła, p. W. Ołtarzewski na żądanie radnych d. 2 b. m. referował w ich obecności historyę powstania kościoła i na zapytanie prezydenta miasta, oświadczył, że komitet wkrótce rozpocznie starania o sporządzenie aktu rejentalnego na plac, na którym został wzniesiony kościół św. Mikołaja. Wczoraj p. Ołtarzewski złożył w zarządzie miejskim podanie. Powołując się na uchwałę rady miejskiej: „dla wzniesienia kościoła rzymsko-katolickiego przeznaczyć plac miejski, znajdujący się przy ulicy W.-Wasylkowskiej wprost byłego placu konnego, oraz wydać odnośny akt umocniający, po otrzymaniu zezwolenia rządu na budowę powyższego kościoła, pod warunkiem, że zostanie on wzniesiony nie później, niż w ciągu 5 lat od chwili otrzymania zezwolenia", p. Ołtarzewski wskazuje na to, że plac powyższy, obszarem 1,178 sąż. kw. został dn. 12 maja 1898 roku oddany do rozporządzenia komitetu budowy kościoła.

Radni z prezydentem miasta na czele, opatrzywszy budowę d. 2 listopada r. b. stwierdzili, że gmach jest już zbudowany. Wobec tego pozostaje wykonać drugą część uchwały rady miejskiej—nadać formę prawną zmianie własności. Zważywszy, iż w zakres obowiązków komitetu wchodzi obowiązek wystarania się o akt kupna, p. W. Ołtarzewski, jako upoważniony przez komitet zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o powiadomienie go, czy zarząd miejski nie uzna za możliwe sporządzić ten akt, a w razie odmowy—wskazać, jakie dane mają być złożone zarządowi dla otrzymania powyższego aktu.

Do podania zostało dołączone pozwolenie ministeryalne na budowę drugiego parafialnego kościoła i na wybory komitetu, którego członkowie powinni być zatwierdzani przez władze gubernialne.

Zarząd miejski, na zebraniu swych członków przy udziale doradzcy prawnego miejskiego, rozważywszy sprawę, postawił dwa pytania: 1) czy wobec zezwolenia rządu na budowę kościoła, na odpowiedniem miejscu należy tę sprawę wnieść na rozpatrzenie rady miejskiej, celem uzyskania specyalnego pozwolenia ministerstwa na odstąpienie powyższego placu, ponieważ należy on do placów wielkiej miary? 2) Jeżeli zarząd miejski ma prawo wydać akt umocniający, to na czyję imię?

Po dłuższej dyskusyi uchwalono polecić adwokatowi miejskiemu, p. Kraińskiemu dać wyjaśnienia z punktu widzenia prawnego.

Socyalistyczne morderswo.

Onego czasu głośne było wykrycie niesłychanych oszustw i łupiestwa, dokonywanych przez socyalistyczny zarząd miasta San-Francisco, a głównie przez burmistrza socyalistę, Schmitsa, i przywódcę partyi robotniczej Abrahama Ruesa. Stało się to powodem dochodzeń sądowych, a Roosevelt wydelegował do San Francisco jednego ze swych przyjaciół Heneya, którego zwolnił z poprzednich jego obowiązków, aby jako prokurator generalny mógł się zająć wyłącznie i z całą energią oczyszczeniem San-Francisco z łupieżców. Heney, człowiek wielkiej prawości, zabrał się do tego z całą bezwzględnością, za co spotykały go niejednokrotnie pogróżki ze strony socyalistów. Obecnie te pogróżki stały się faktem. Podczas przerwy w jakimś procesie, kiedy Heney rozmawiał z jednym ze świadków, zbliżył się do niego niejaki Haas kawiarz i strzelił do niego z rewolweru. Heney ugodzony kulą w głowę padł bezprzytomny na swój pulpit i w parę godzin umarł. Zbrodnia ta rozzuchwalonych oszustów, którzy opanowali wiele miast w Ameryce, budzi powszechne oburzenie.

Z życia prowincyi.

Z okolic Wachnówki.

Trzeci rok głodu.

Tytułem tym chcę zwrócić uwagę, kogo należy, na grożące nam niebezpieczeństwo i uwydatnić je w sposób zrozumiały. Robiąc bokami, przeżyliśmy jakoś dwa lata głodne. W tym roku posiewy zarówno żyta, jak i pszenicy mieliśmy bardzo ładne, ale, niestety, mieliśmy! W obecnej chwili już tego powiedzieć nie można. Począwszy bowiem od 20 września aż do tej pory włościanie wszystkie konie, owce i bydło rogate po całych dniach pasą na posiewach; mrozy i śniegi, niedokładnie pokrywające ziemię, nic mu w tem nie przeszkadzają. To też posiewy są zgryzione i bite niemożliwie. Dworskie jeszcze ochraniamy jakoś, co pociąga za sobą różne niemiłe kolizye—jak wypędzanie i bicie stróżów, ba, nawet straszenie nas samych! Ale nie o kolizye chodzi, a o to, że zboże ginie i że w przyszłym roku trzeba będzie znowu urządzać komitety żywnościowe. Wiemy doskonale, że wszystkie rośliny zbożowe powyżej korzonków mają węzły, z których wyrastają źdźbła. Otóż pszenica czy żyto, zgryzione poniżej tych węzłów, zamierają kompletnie. Szczególniej wielką szkodę tu czynią owce i konie, które gryzą bardzo nizko. Wielkie stłuczenie roli, masa uliczek, które bydło pasąc się, powydeptywało w różnych kierunkach, mechanicznie psuje jej uprawę i tem się przyczynia także do zamierania roślin. Jeżeli wziąć pod uwagę, że nasze zimy są małośnieżne, że to pasanie może się przedłużać jeszcze przez grudzień i styczeń, zaiste, przedstawia się nam obraz bardzo niewesoły. Gawęda z włościanami o szkodliwości całej tej manipulacyi może dać dużo do myślenia panu Milukowowi. Większa część włościan szkodliwość takiego pasania dobrze zeznaje, ale zwykle odpowiada: „cóż ja poradzę na to, kiedy się to uważa za wspólne, jeżeli ja nie będę paść, to mi inni wypasą do szczętu".

Lubiewa.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Romanów**, gub. wołyńska. W poblizkiej wsi Romanówce na wieczornicy w chacie włościańskiej zebrało się sporo młodzieży wiejskiej płci obojga. Wśród parobków rej wodził konduktor pociągów towarowych, przybyły na zabawę z poblizkiej stacyi kolejowej, który zyskał względy córki gospodarza. Nie podobało się to oczywiście innym parobkom, którzy postarali się o zaczepkę i wszczęli bójkę. Cała młodzież rzuciła się na niebezpiecznego rywala i długi czas znęcała się nad nieszczęśliwym chłopcem, bijąc go obcasami po głowie. Sądząc, że konduktor zemdlał, ubrano go w szynel i wypchnięto za drzwi. Gdy jednak padł i pozostał nieruchomy w progu, opamiętano się, niestety zapóźno. Leżały zwłoki chłopaka. Policya zaaresztowała winnych zbrodni.

— Onegdaj w lesie romanowskim znaleziono wiszącego na drzewie trupa miejscowego kolonisty Juliusza Hincza. Jak twierdzą, desperata do samobójstwa popchnęły długi.

Tubylec.

— **Z Winnicy** donoszą: «W dniu 3 listopada do mieszkania zamożnego kupca Potyka, wtargnęło 5-iu zamaskowanych i uzbrojonych napastników, którzy zażądali 1,500 rb., przed chwilą właśnie przyniesionych Potykowi. Ten odrzekł, że odda wszystkie pieniądze, jakie znajdzie w sypialni — zręcznie i niepostrzeżenie wyrzucił przez drzwi 1,500, a rabusiom dał 20 rb. Wtedy bandyci zwrócili się o pieniądze do jegomościa, który przyniósł je Potykowi, ten jednak od parł, że 1,500 rb. nie przyniósł, a ma przy sobie 50 rb., które odda «gentlemenom». Jakież było zdziwienie Potyka i jego gościa, gdy przejęci widocznie nazwą «gentleman», rabusie nie wziąwszy ani grosza, opuścili mieszkanie.

(«P. W.»)

— **Mrozy** w gub. podolskiej dochodzą w nocy do 20—22 stopni. Śnieg pokrył zupełnie pola i ogrody. W pow. winnickim ustaliła się wspaniała sanna. W pow. mohylowskim zginęło skutkiem mrozów 40 proc. buraków.

(«Kij. W.»)

— **Epidemie wśród bydła**. W drugiej połowie października skonstatowano w gub. kijowskiej następujące wypadki epidemii: w Machnówce, pow. berdyczowskiego—karbunkuł wśród bydła, we Frydrowie tegoż powiatu — karbunkuł wśród koni. Choroba ta okazała się również w Janówce i Szubówce, pow. kijowskiego. Suchoty zoregestrowano w Mołotkowcach, pow. berdyczowskiego; dżumę wśród nierogacizny na fermie Mytnica, pow. wasylkowskiego. Nosaciznę u koni w fermie Ostryjskiej, pow. wasylkowskiego, w fermie Roteckiej tegoż powiatu i we wsi Bystówce, pow. skwirskiego.

— **Dochody miast gub. kijowskiej**. Dochody miast w gub. kijowskiej w 1907 r. wyraziły się w następujących cyfrach: Kijów — 2,852,395 rb.; Berdyczów — 240,784 rb.; Czerkasy — 169,269 rb.; Humań — 100,935 rb.; Zwinogródka—62,690 rb.; Radomyśl — 55,452 rb.; Skwira — 39,222 rb.; Taraszcza — 34 545 rb.; Czehryń — 30,144 rb.; Kaniów — 29,180 rb.; Lipowiec 8,442 rb.

Stowarzyszenie emerytalne pracowników prywatnych.

Stowarzyszenie emerytalne pracowników prywatnych w Królestwie, t. j. stowarzyszenie o identycznych celach, co u nas na Rusi T-wo kasy emerytalnej zapoczątkowuje obecnie swoją działalność. Godną uwagi jest energiczna działalność, jaką prowadzi ziemiaństwo lubelskie w celu poparcia akcyi tego stowarzyszenia, a podjęta w porozumieniu się z lubelskimi oddziałami prowincyonalnymi Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników rolnych. Jeszcze latem r. b. odbyły się w niektórych powiatach w lubelskiem zebrania ziemian, na których obecni zobowiązali się, stwierdziwszy zobowiązania te podpisami, że będą brać obowiązkowy udział w opłacaniu składek emerytalnych za swych pracowników, a to w wysokości 75% za pierwszy udział emerytalny, t. j. za 50 rb. zabezpieczonej emerytury, w wysokości 50% za następne 9 udziałów, t. j. za 500 rb. zabezpieczonej emerytury i 25% za każdy dalszy udział. Uchwała ta została potwierdzoną w Lublinie na zebraniu wspólnem sekcyi służbowej Towarzystwa rolniczego i oddziałów prowincyonalnych T. W. P. P. R. i objęła w ten sposób całą ziemię lubelską. Dalszą akcyę, a ściśle mówiąc, rozciągnięcie jej na całe Królestwo Polskie, podjęła Rada Tow. Wz. Pom. Prac. Roln., która zwróciła się do wszystkich oddziałów prowincyonalnych T wa, do towarzystw rolniczych i do innych stowarzyszeń zawodowych pracowników na roli lub przemyśle rolnym z propozycyą rozszerzenia tej akcyi i ewentualnego podpisania się pod wyżej pomienionemi uchwałami.

Projektowane jest zwołanie odpowiedniego zebrania w Warszawie, na którem by uchwały lubelskie mogły być poddane jeszcze raz szczegółowemu rozpatrzeniu, a potem wprowadzone w życie w całym kraju.

Mały fejleton.

W Dumie Państwowej wniesiony został projekt rozszerzenia praw języka niemieckiego w szkołach nadbałtyckich.

Projekt podpisało 81 posłów...

A w tej liczbie wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele październikowców z p. Guczkowem na czele, trzech posłów z umiarkowanej prawicy, dwóch kadetów i jeden postępowiec...

Projekt uznaje zasadę, że „dobre, podstawowe" wykształcenie—„jest możliwe tylko przez ustanowienie wykładów w języku ojczystym"...

Co oznacza, że pp. Guczkow, Anrep, Lwow, Kapustin, Uwarow, hr. W. Bobrińskij i inni projektodawcy uznają za słuszne i konieczne, aby każdy niemiec w państwie rosyjskiem zamieszkały posiadał wykształcenie—„dobre i podstawowe"...

Nie sądźmy atoli, aby to było precedensem w sprawie szkolnictwa polskiego...

Tu zasady pedagogiczne przełamują się przez pryzmat... interesów słowiańskich...

A interesy słowiańskie zdaniem pp. Guczkowych, Kapustinów i Bobrinskich nic wspólnego z kwestyą „dobrego wykształcenia" kilkunastu milionów polaków nie mają..

Przedewszystkiem bowiem należy pomyśleć o losie nieszczęśliwych serbów, którzy w Bośnii i Hercegowinie dławieni są przez niemców i których dzieci uczą się w tamtejszych szkołach... po serbsku...

Następnie zaś...

...Uczucia słowiańskie październikowców dyktują im konieczność powiększenia w szkolnictwie praw—języka niemieckiego.

— — — — —

Czy jest to niekonsekwencya?...

Nie łudźmy się..

Ta niekonsekwencya jest ogromnie—konsekwentna.

Miłość dla słowian pozakordonowych to zupełnie co innego, a uczucia dla słowian przedkordonowych to także—co innego.

Altruizm ideowy względem gnębionych serbów i nieszczęśliwych dalmatyńców zupełnie nie przeszkadza, aby w sądach o „chytrych polakach" batutę trzymali warszawscy korespondenci „N. Wremieni".

Serbowie są „nieszczęśliwi", a my jesteśmy... „niebezpieczni".

Natomiast niemcy są „straszni" lecz tylko dla—słowiańszczyzny południowej...

Taka „wiara" jest ogromnie wygodna nietylko dla p. Guczkowa... Ona jest ogromnie pożądana dla pp. Meyendorfów, Anrepów, Bergmanów, Lutzów, Rosenów, Felkersamów i innych, którzy bezpośrednio p. Guczkowa otaczają i tworzą nawet w Moskwie specyalną podfrakcyę — „niemieckich październikowców"..

Nie dziw przeto, że w pryzmacie, trzymanym dłonią „najsilniejszej frakcyi parlamentarnej" w Dumie, kwestya słowiańska przełamuje się nader dziwnie.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **Z P. T. G.** Na sobotę dn. 22 listopada projektowaną jest wielka wieczornica wioślarska z bardzo oryginalnym i wesołym programem.

— **Koncert Śliwińskiego.** Odbędzie się dzisiaj w klubie kupieckim jeden tylko koncert znakomitego pianisty p. Józefa Śliwińskiego. Nasz wybitny artysta zamierza następnie odbyć tournée artystyczne po Włoszech, Hiszpanii i Francyi, nie zawita więc już ani w tym, ani w następnym roku do Kijowa.

— **Z uniwersytetu.** Egzaminy państwowe w medycznej komisyi egzaminacyjnej ukończyły się dn. 8 listopada i dały następujące rezultaty. Z 79 studentów, którzy złożyli podania o dopuszczenie do egzaminów, 7 osób egzaminów nie składało, pozostałe zaś 72 osoby otrzymały stopień lekarza, w tej liczbie 12 *cum eximia laude*.

— **Zlanie się banków.** Na naradzie przy ministerstwie sprawiedliwości rozpatrywano kwestyę połączenia trzech banków: międzynarodowego moskiewskiego, południowo rosyjskiego i orłowskiego — handlowego. Narada uchwaliła połączyć te banki. W przyszłym tygodniu kwestya ta zostanie przedstawiona radzie ministrów do ostatecznego zatwierdzenia.

— **Uchwała zarządu.** Na dworcach kolejowych daje się bardzo odczuwać brak ławek w lokalach stacyjnych i na peronach. Wobec tego zarząd postanowił zaopatrzeć w większą ilość ławek wszystkie dworce, na których jest pobierana opłata peronowa, w tej liczbie oczywiście zaś i dworzec kijowski.

— **Fałszywe wodomierze.** Radny pan Żdanow wystosował do zarządu miejskiego prośbę o wyznaczenie specyalnej komisyi techników do zbadania wodomierzy Tow. wodociągowego, które, jak to zaznaczył w swej skardze do prezydenta miasta właściciel kamienicy p. Lubinskij, mierzą zamiast wody powietrze.

— **Zamknięcie księgarni.** Gen.-gubernator, Suchomlinow, wydał rozkaz zamknięcia księgarni Sokołowskiego, mieszczącej się w domu № 42 przy Kreszczatiku.

— **Rewizya cyrkułu.** Na mocy rozporządzenia gubernatora starszy radca zarządu gubernialnego, Turczaninow, dokonał rewizyi kancelaryi płoskiego cyrkułu. P. Turczaninow złożył gubernatorowi odnośny raport.

— **Oględziny więzienia.** Gubernator kijowski obejrzał onegdaj więzienie na Łukjanówce. Hr. Ignatjew zwiedził również nowy szpital więzienny i nowe budynki, przeznaczone dla więźniów politycznych.

— **Nowy marszałek szlachty.** I Meryng mianowany został berdyczowskim powiatowym marszałkiem szlachty.

— **Departament policyi** zwrócił się do gubernatora z prośbą o informacye z powodu umieszczonej w „Kijewl." notatki o zamieszkiwaniu żydów w letnisku Złodziejówce pow. kijowskiego.

— **Sprawa A. Szlichtera.** Śledztwo pierwiastkowe w sprawie A. Szlichtera, oskarżonego na mocy art. 121, 128, punktu 1-go i 2-go, I-ej części, art. 129 i I-ej części art. 103 kodeksu karnego skierowane zostało do prokuratora wojennego. P. Szlichter ma być bowiem sądzony według praw obowiązujących podczas stanu wojennego.

— **Nowa klęska.** Nie zdążył jeszcze Kijów pozbyć się cholery, kiedy na jej miejscu ukazała się nowa, bodaj czy nie straszniejsza epidemia — tyfus plamisty. O wzroście jej mówią dane cyfrowe: w sierpniu zaregestrowano 40 zasłabnięć, we wrześniu — 69, w październiku 108, w ciągu pierwszego tygodnia listopada — 27. Tyfus jest tem straszniejszy, że w ślad za nim kroczy druga choroba, szkarlatyna — której wypadków skonstatowano w sierpniu 61, we wrześniu 98, w październiku 102, w pierwszych dniach listopada 25. Co gorsza, że tyfus zaczyna szerzyć spustoszenia wśród personelu lekarskiego, którego niema kim uzupełnić. W wydziale dla chorych na tyfus powrotny w instytucyi Diehtierewa, dokąd przedostał się tyfus plamisty, zachorowali nań — lekarz, siostra miłosierdzia, 3-ch posługaczów, zmarł 1 felczer. Nagły wybuch tyfusu plamistego można wytłomaczyć nagłym chłodem, który zaskoczył w mieście tłumy ludzi bezdomnych i popchnął do przytułków noclegowych i dość było jednego wypadku strasznej choroby, aby rozwinęła się ona z żywiołową siłą. Wobec tego zarząd miejski zajął się opracowaniem środków walki z nową klęską.

— **Protokół w teatrze.** Dn. 8-go listopada po przedstawieniu w teatrze „Bergonier", komisarz policyjny cyrkułu starokijowskiego, p. Białocki, spisał protokół, pociągając do odpowiedzialności p. Leńską na mocy art. 43 kodeksu karnego, za wykonanie nieprzyzwoitych kupletów.

— **Zaaresztowanie J. Epsteina.** W niedzielę na mocy decyzyi sądu zaaresztowano, jako niewypłacalnego dłużnika, eks-bankiera J. Epsteina. Zaaresztowano go w klubie i zamknięto w cyrkule starokijowskim. Z powodu dokonanego aresztu we środę odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego masy upadłości eks-bankiera.

— **Statystyka cholery.** W gubernii kijowskiej prawie na całej przestrzeni cholera ustała. Jedna tylko dzielnica jest zagrożona przez nią—jest to trypolski obwód lekarski pow. kijowskiego. W Trypolu, dokąd za lekarzem udał się cały oddział sanitarny, skonstatowano nowych 4 wypadki zasłabnięcia, 1 śmierci, razem z poprzednimi 14 wypadki zasłabnięć i 4 śmierci. Oprócz tego lekarz donosi o 6 wypadkach podejrzanych zasłabnięć, które się zdarzyły przed jego przyjazdem. W fut. Kozinie w okolicach Trypola dotychczas zachorowały 4 osoby, zmarły 3.

Ogółem w całej gubernii od początku epidemii skonstatowano 550 wypad. choroby, 207 śmierci, z nich w B.-Cerkwi 229 choroby, 83 śmierci.

— O HANDEL BEZPRAWNY. Na Padole wre nadal walka między policyą a kupcami, prowadzącymi handel w dni świąteczne przez wejście od podwórza. W sklepie gotowych ubrań Lipnickiego, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 87, zebrało się w niedzielę około 10 kupujących, gdy naraz weszła policya. Subjekci pospieszyli zamknąć sklep. Kupujący przesiedzieli zamknięci przeszło godzinę, aż w końcu, zniecierpliwieni, zaczęli się dobijać do drzwi, aby im otworzono. Wypuszczono ich w końcu na ulicę. W ciągu dnia spisano 4 protokóły, na mocy jakich pociągnięci będą do odpowiedzialności: Radomyślskij, M. Byk, Lipnicki i K. Portnyj.

— RABUNEK. Dn. 8 go b. m. o godz. 10½ wieczorem do mieszkania Eudoksyi Puchalskiew domu Nr. 73 przy ul. Lwowskiej wtargnęli dwaj młodzi ludzie z przyczepionemi brodami i z rewolwerami w rękach. Zakrzyknęli oni: «ręce do góry», a następnie jeden napastnik pozostał przy drzwiach na straży, a drugi zaczął plądrować po mieszkaniu. Rabusie zabrali 150 rb gotówką i różne kosztowności, ogółem na 362 rb. Zabrawszy pieniądze, napastnicy oddalili się.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 11 zrana zapaliły się składy w suterynach domu Nr. 74 przy ul. W. Wasilkowskiej, ale pożar bardzo prędko został stłumiony.

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w obrębie posiadłości Nr. 13 przy ul. Batyjowej. Właścicielka domu, Szczerbinowowa, poniosła straty na 800 rb.

UZBROJENI ZŁODZIEJE. Do mieszkania p. Pelcar przy ul. Włodzimierskiej Nr. 103 zakradło się dwóch złodziei. Kucharka, zauważywszy ich, zaczęła krzyczeć. Złodzieje rzucili się do ucieczki, przyczem jeden z nich zadał kucharce nożem cios w rękę.

— ZA MUNDUR. Dozorca 2 go gimnazyum w jednym z elektrobiografów na Kreszczatiku zatrzymał i oddał w ręce policyi byłego ucznia gimnazyum Petra, 14-letniego M. Awczynnikowa, który był w mundurze gimnazyalnym. Chłopaka pociągnięto do odpowiedzialności za przekroczenie ostatniego obowiązującego rozporządzenia gen.-gubernatora.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania M. Horensteina, przy Kreszczatiku Nr. 5, skradziono futro wartości 135 rb.

Z restauracyi B. Sotnikowa, przy ul. Wołoskiej Nr. 58, skradziono w nocy całodzienny zarobek i dwa srebrne zegarki.

Z mieszkania A. Swieckiego przy ul. Jarosławskiej Nr. 20 skradziono rzeczy za rb. 100. Złodziejka służąca, H. Goreń, uciekła.

— RABUNKI. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Kiryłowskiej i Jurkowskiej dwóch napastników napadło na przechodzącego G. Kurbanowskiego i zabrało portmonetkę z pieniędzmi.

Na placu Halickim rabuś jakiś zerwał czapkę karakułową z głowy Rudienki.

— MŁODOCIANY PODRÓŻNIK. Onegdaj na stacyi «Kijów I» policya kolejowa zaaresztowała 10-letniego chłopczyka Marka Laskowskiego, który, jak sam opowiedział, jechał ze Śmiły do Charbina do krewnych. Laskowskiego oddano w ręce policyi kijowskiej.

Z SĄDÓW.

Usiłowanie zabójstwa.

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę mieszkańca wsi Sosnówka, pow. czehryńskiego, Aleksego Stupnickiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa starosty wiejskiego. Stupnicki dnia 7 sierpnia r. b. pobił swych sąsiadów Orlików. Gdy starosta Pawłowskij przyszedł go aresztować, Stupnicki stawił opór i postrzelił przedstawiciela władzy w głowę. Po krótkiej naradzie izba wydała wyrok, na mocy którego podsądny skazany został na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i rok więzienia poprawczego.

Zatwierdzenie wyroków.

Zatwierdzono wyroki sądu wojennego co do M. Bondarenki i I. Sawina, skazanych przez kijowski sąd wojenny za szereg napadów zbrojnych w pow. złotowskim pierwszy na karę śmierci, drugi—na 20 lat robót ciężkich.

Rabunek w sklepie z obuwiem.

Kijowski sąd wojenny okręgowy rozpatrywał, wczoraj sprawę Aleksandry Swiesznikowej i Idy Kuliszer, oskarżonych o należenie do partyi anarchistów-komunistów; pierwsza z nich oprócz tego odpowiadała pod zarzutem dokonania rabunku w sklepie z obuwiem Najdycza, przy ul. W.-Wasylkowskiej N-r 44. Jak wiadomo, dnia 14 czerwca r. b. o godz. 10 rano do sklepu N. weszła b. młoda kobieta w towarzystwie również b. młodego mężczyzny, wręczyli właścicielowi list z pieczęcią partyi „anarchistów - komunistów" i zażądali wydania im bezpłatnie 3 par obuwia. Przytem, według słów subiokta, kobieta groziła wyciągniętym z za paska rewolwerem; przestraszony Najdycz wydał żądane 2 pary żół-

tych bucików damskich i czarne obuwie męzkie. Po wyjściu napastników właściciel sklepu zaalarmował policyę, lecz poszukiwania na razie były bezowocne. Swiesznikowa była również oskarżoną o to, iż w dniu 4 czerwca 1908 roku, przyniosła do kantoru bankierskiego Lewinsona na Kreszczatiku list, opatrzony pieczęcią „anarchistów-komunistów“, w którym żądali oni wypłacenia 500 rubli na rzecz partyi. Przy rewizyi, dokonanej u Swiesznikowej, znaleziono kompromitujące ją dowody, między innemi pieczęcie partyi „anarchistów - komunistów.“ Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronili podsądne adw. przys. I. Goldenwejzer i pom. adw. przys. S. Ratner. Po długiej naradzie o godzinie 9 wieczór sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Aleksandra Swiesznikowa została uznana za winną należenia do partyi „anarchistów-komunistów“, oraz wymuszenia (przyczem na to ostatnie przestępstwo sąd postanowił kary nie wymierzać, z powodu braku skargi ze strony poszkodowanej); udział jej w rozboju uznany został za niedowiedziony; Kuliszerównę zaś—winną niedoniesienia o zamieszkiwaniu u niej osoby, należącej do partyi „anarchistów - komunistów“, lecz zasługującą na uwzględnienie wobec wykrytych okoliczności łagodzących. Na tej podstawie sąd skazał Swiesznikowę na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na 2 lata i 8 miesięcy, a Kuliszerównę na rok i 6 miesięcy fortecy.

CYRK HIPPO PALACE.

XXIV dzień zapasów.

Bambuła wciągu 30' bezskutecznie, lecz z widoczną przewagą siły walczy z Ritzlerem, pomagając sobie nogami, za co dostaje od sędziów ostrzeżenie.

Szemiakin w ciągu 7'30" kładzie pomimo doskonałej obrony Van-Rila i Jankowski Manfreda po 18'30".

TEATR I MUZYKA.

Teatr polski.

(Zaczarowane Koło — L. Rydla).

Prześliczną baśń dramatyczną L. Rydla „Zaczarowane Koło“ wystawił w niedzielę teatr polski. Dyrekcya teatru wystawiła utwór Rydla z należytą starannością, powierzając główne role najlepszym siłom trupy, nie zapominając o dekoracyach, które w „Zaczarowanem Kole“, gdzie obok ludzi spotykamy świat fantastyczny, grają niepośledrią rolę. Wprost śliczną była dekoracya aktu 4-go.

Wykonawczyni roli Maryny młynarki, p. Leśniowska posiada duży talent dramatyczny. P. L. śmiało może zaliczyć tę rolę do jednej z najlepszych swego repertuaru, stworzyła bowiem typ, umiejętnie i równo przeprowadziła go, grała bardzo naturalnie i z dużem uczuciem. Scena obłąkania zrobiła nader silne wrażenie.

P. Olędzka nauczyła się roli Basi, wypowiedziała ją bez zająknięcia, lecz nie starała się nawet jej zagrać. A szkoda! P. O. posiada głos i ruchy odpowiednie.

Wojewodą był p. Leśniewski. Artysta deklamował bardzo dobrze, źle jednak był ucharakteryzowany, zamało miał rozmachu i tej siły, o której wciąż mówi.

Bardzo poprawnym był pan Betcher w roli Kusego, jakoteż p. Orlik w roli Boruty. Niewielką rolę dziadka leśnego zagrał bardzo dobrze p. Trzywdar.

P. Żołopiński wybornie wykonał rolę Maciusia pastuszka. Artysta grał bardzo naturalnie, nie wpadając w szarżę, co młodemu artyście za zasługę poczytać należy.

Z humorem i werwą zagrał rolę organisty p. Tomaszewski.

Do dobrej całości przyczynili się: p. Dąbrowski w roli Jaśka młynarza, p. Czesław w roli Drwala, p. Wilczkowski w roli Chojnackiego i p. Wadzyński w roli Brzechwy.

Reżyserya teatru polskiego, chcąc lepiej przygotować wystawienie sztuki Jasieńczyka p. t. „Lena“ odkłada przedstawienie takowej na tydzień następny. Dziś daną będzie pełna humoru farsa Śliwińskiego „Wojna z żonami“. Widowisko rozpocznie piękny obrazek Przybylskiego „Grajek“.

U Miłośników.

W przedstawieniu czwartkowem w małym teatrze Kramskiego w krotochwili I. Dąbrowskiego „Kłopoty Dziadunia“ jedną z ważniejszych sił Sędziego Wienciorkiewicza odegrał H. Halicki, reżyser trupy Miłośników, uposażając postać w mnóstwo szczegółów charakterystycznych, które tworzyły nadwyraz komiczną całość z przysłowem „mniej więcej“.

P. Halicki również odegrał w bluetce W. Rapackiego wespół z panią Łaską rolę dyrektora teatru.

KRONIKA POLSKA.

— **Z Chełmszczyzny.** W ostatnich czasach włościanie prawosławni w gub. siedleckiej i lubelskiej zaczęli zapisywać się na członków tamtejszych kółek rolniczych. Skutkiem tego konsystorz chełmski zaproponował parochom, aby włościanie, pragnący zapisać się do kółek rolniczych polskich, tworzyli raczej oddziały niedawno założonego przez związek prawdziwych rosyan Towarzystwa rolniczego pod nazwą «Żytnica».

— **Konkurs «Kur. Warsz.».** «Kuryer Warsz.» dla uczczenia pamięci Słowackiego ogłasza konkurs imienia Słowackiego na utwór dramatyczny—i na ten cel przeznacza 1,000 rubli.

Szczegóły tego konkursu opracuje powołany przez redakcyę pisma komitet literacki i ogłosi je w numerze noworocznym, poświęconym wyłącznie Słowackiemu.

— **Odniemczenie dworca krakowskiego.** «Polnische Korrespondenz» donosi, że prezes Koła polskiego, Głąbiński, i posłowie krakowscy do rady państwa byli w czwartek u kierownika ministerstwa kolei, d-ra Forstera, w sprawie dworca krakowskiego i w sprawie zastąpienia urzędników niemieckich na dworcu krakowskim i na liniach galicyjskich kolei północnej urzędnikami polskimi. Po dłuższej konferencyi, w której wziął także udział szef sekcyi Banhans w obu kwestyach uzyskano zadowalające porozumienie.

Ze strony rządu przyrzeczono prezydum Koła polskiego usunąć niemieckich urzędników najpóźniej do d. 1 stycznia 1909 roku i zastąpić ich urzędnikami polskimi. Na liniach galicyjskich zostanie zatrzymanych na dotychczasowych posadach najwyżej 10% urzędników niemieckich. Także kwestya szybszego i wygodnego połączenia z Królestwem Polskiem została korzystnie załatwioną, co będzie uwzględnionem już w rozkładzie jazdy od dnia 1 maja 1909 roku.

— **Tow. popierania sceny polskiej w Wilnie.** Na odbytem w piątek posiedzeniu komisyi gubernialnej zatwierdzony został statut wileńskiego Towarzystwa popierania sceny polskiej.

— **Artyści polscy w Wiedniu.** W obecnej wystawie jesiennej w wiedeńskim Künstlerhausie bierze udział kilku polskich artystów. Sprawozdawcy wiedeńscy podnoszą z uznaniem, zwłaszcza dzieła rzeźbiarskie Lewandowskiego, a w szczególności portret Z. Krasińskiego. Ponadto wzbudzają zainteresowanie obrazy Pochwalskiego (trzy główki) i Ajdukiewicza (portret mężczyzny).

Ostatnie wiadomości.

Demonstracya p. Daszyńskiego. Na posiedzeniu rady m. Krakowa, wniosków prezydenta o uczczeniu jubileuszu Ojca św. wysłuchała, stojąc, cała rada i cała, bez względu na wyznanie, za nimi głosowała. Tylko jeden p. Daszyński w czasie głosowania opuścił salę, mówiąc głosno: „ja wychodzę“.

Polityka na polowaniu. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Józef Ferdynand, Leopold i Franciszek Salwator—i ambasador niemiecki Tschirschky wyjechali na polowanie do Hodonina.

Odłożona podróż. Z Wiednia donoszą: odwołanie zapowiedzianej tu wizyty Wielkiego Księcia Michała wywołało spadek kursów na giełdzie tutejszej.

„Neue Fr. Pr.“ dowiaduje się, że podróż W. Ks. Michała do Wiednia nie została zaniechaną, ale tylko odroczoną. Wielk Kisiążę przyjedzie do Wiednia, gdy skończy się najcięższy okres żałoby po Wielkim Księciu Aleksym.

Opozycya przeciwko reformie wyborczej. W parlamencie węgierskim żywa odbywa się agitacya celem stworzenia bloku opozycyjnego dla przeszkodzenia reformie wyborczej. Rząd rozpuszcza wobec tego pogłoskę, że w razie oporu przeciw reformie rozwiąże izbę.

Rokowania o poparcie. Baron Bienerth rozpoczął ze stronnictwami układy, zmierzające do tego, aby parlament załatwił na sesyi grudniowej nie tylko prowizoryum budżetowe i ustawę o aneksyi Bośnii i Hercegowiny,—ale także ustawę o upaństwowieniu trzech kolei prywatnych. Sprawa jest pilną, gdyż umowa, zawarta przez rząd z administracyami tych kolei, obowiązuje tylko do końca marca.

Groźna sytuacya w Indyach. Dzienniki londyńskie donoszą z Indyi, że nastrój ludności tubylczej w koloniach indyjskich jest coraz groźniejszy. Wicekról powrócił do Kalkutty i zarządził przygotowania wojskowe celem stłumienia ewentualnych rozruchów. Wśród kilku szczepów indyjskich już wybuchło powstanie.

Wybuch bomby w Madrycie. W piątek wieczorem w bramie domu, położonego obok mieszkania generalnego konsula włoskiego, nastąpił wybuch bomby, który wyrządził znaczne szkody. Policya sądzi, że idzie tu o zamach na konsula włoskiego, który w ostatnich dniach otrzymywał listy z pogróżkami.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Nowy wywiad Wilhelma.

Petersburg. — W New-Yorku ogłoszono nowy wywiad Wilhelma. Cesarz oświadczył podobno, że sojusz anglo japoński jest związkiem hańbiącym, skierowanym przeciw rasie białej. Król Edward — zdaniem Wilhelma — ignoruje Niemcy. Wojna europejska jest nieunikniona i należy ją przyśpieszyć, ponieważ obecna nieokreślona sytuacya jest nie do zniesienia.

W sprawie budowy statków.

Petersburg. — Ministerstwo marynarki żąda kredytu w kwocie 3 milionów na budowę torpedowców i 5 milionów na budowę innych okrętów. Kredyt 5 milionow zostanie podobno przez komisyę odrzucony.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Październikowcy wyrzekli się zamiaru opracowania własnego projektu prawa prasowego, oczekując projektu rządowego.

Petersburg. — Centrum obu izb zgodziły się na przyjęcie prawa z dn. 9 listopada.

Rewizya senatorska.

Petersburg.—Senator Garin wyjeżdża w tych dniach na nową rewizyę. Cel rewizyi i miejsce, gdzie ma się odbyć, trzymane jest tymczasowo w ścisłej tajemnicy. Wymieniają dwa znaczne miasta południowe.

Manewry floty austryackiej.

Petersburg — Z Wiednia telegrafują' że eskadra austryacka udała się na manewry do Kattaro.

Powstanie w Chinach.

Petersburg. — Z Chańkou donoszą, że nad brzegami Jang-tse-Kiangu wybuchło powstanie.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Tabrisu donoszą: Binab i Bilma zajęte są już przez rewolucyonistów, którzy posuwają się ku Choi i Marandzie.

Endżumeny żądają autonomii Azerbejdżanu i usunięcia z Dżuliery oddziału rosyjskiego.

Tabris. — Do dn. 8-go listopada trwała strzelanina pomiędzy atakującemi Marangę stronnikami Sattar-chana, i synami Szudżau-Nizama. O godz. 4-ej wieczorem ten ostatni zaczął się cofać ku Choi. Dn. 9 listopada mieszkańcy Marangi opuszczali w panice miasto, zdążając do Tabrisu. Rewolucyoniści wkroczyli do miasta.

Petersburg. — Według informacyi z Teheranu ukaz szacha o zniesieniu konstytucyi wywołał protest ze strony Rosyi i Anglii.

Petersburg. — Ambasador turecki zaprzecza wiadomości, jakoby Turcya zamierzała anektować Azerbeidżan.

Zatarg bałkański.

Petersburg. — Porta nadesłała odpowiedź na notę rosyjską w kwestyi bałkańskiej. Porta oświadcza, że nie zgadza się na włączenie do programu konferencyi kwestyi Krety.

Różne.

Petersburg. — Według pogłosek Stołypin prowadzi układy z synodem, w sprawie o usunięcie Hermogena.

Petersburg. — Departament policyi poszukuje archimandrytę Michała, który się przyłączył do sekty staroobrzędowców.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 10 listopada.

Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej m. 12.

Przewodniczy *Chomiakow.*

Po odczytaniu listy nowowniesionych projektów prawa, przyjęto w ostatecznej redakcyi, na mocy sprawozdania komisyi redakcyjnej, cztery projekty prawa zaaprobowane już przez Dumę na poprzednich posiedzeniach.

Na porządku dziennym kwestya poddania pod obrady Dumy projektu prawa o wynagrodzeniu poszkodowanych w skutek nieszczęśliwych wypadków majstrów, robotników i najemników, podobnież jak i osób, które utraciły zdolność do pracy, i członków rodziny pomienionych osób, pracujących w zakładach technicznych i przemysłowych ministerstwa skarbu. Komisya robotnicza postanowiła wniosek by nie rozpatrywać tego projektu, lecz zwrócić komisyi dla przystosowania go do anologicznego projektu prawa ministerstwa handlu.

Stiepanow zaznacza, że dany projekt prawa jest rozpatrywany przez komisyę już cały rok, wobec tego Duma powinna określać termin, w jakim ma być spełnione przez komisye dane jej zlecenie.

Kamienski w imieniu październikowców proponuje termin dwumiesięczny.

Wiceminister finansów *Pokrowski* popiera wniosek październikowców, zaznaczając, że rząd życzyłby sobie by termin ten nie był zbyt długi. (Okrzyki „słusznie“).

S.-d. *Pokrowski* drugi, *Jegorow* i *Kuzniecow* oświadczają, że robotnicy nie dowierzają Dumie z dn. 3 czerwca, komisyę robotniczą nazywają antyrobotniczą i nie oczekują od niej polepszenia swego losu. Projektu prawa nie należy zwracać komisyi, lecz należy rozpatrzeć go bezwłocznie na zebraniu plenarnem.

Petrow trzeci w imieniu trudowików, a *Woronkow* w imieniu kadetów obstają przy terminie dwutygodniowym.

Wniosek naznaczenia terminu miesięcznego został przyjęty.

Po przemówieniu bar. *Tyzenhauzena*, który oświadcza, że komisya bez względu na wszelkie napaści, nie zejdzie z wytkniętej drogi i dążyć będzie do polepszenia w drodze prawodawczej warunków pracy i do rozstrzygnięcia kwestyi robotniczej, Duma przechodzi do dyskusyi nad prawem z dn. 9 listopada.

Po przemówieniu *Juszkiewicza*, który twierdzi, iż prawo o wyjściu z gminy jest niezbędne, *Kielepowskiego*, zwolennika prawa z dn. 9 listopada i *Andrejczuka*, który nie przypuszcza nawet, aby prawo z dn. 9 listopada nie rozstrzygnęło kwestyi agrarnej.

O godzinie 1 minut 2 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 2 m. 8.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Uznano za dokonane prawidłowo wybory w gub. czernihowskiej. Następuje dalszy ciąg dyskusyi agrarnej.

W loży ministrów zajmują miejsca prezes gabinetu ministrów i głównozarządzający rolnictwem.

Wołkow (2-gi) jest przeciwnikiem prawa z dn. 9 listopada. W końcu przemówienia, zwracając się do prawicy, oświadcza: „Jeśli rzeczywiście lubicie włościan, to posłuchajcie rady i głosujcie za wywłaszczeniem przymusowem. (Oklaski na lewicy).

Zabiera głos *głównozarządzający rolnictwem.*

W długiem przemówieniu broni on prawa z dn. 9 listopada, twierdząc, iż jest to pierwszy krok ku podniesieniu produkcyjności pracy ludu, poczem powinno nastąpić zwiększenie włościańskiej własności rolnej w drodze przesiedlania i nabywania gruntów za pomocą banków włościańskich. Mowa Kriwoszeina była przerywana oklaskami z ław centrum i prawicy.

Po przemówieniu jego ogłoszono o g. 4 przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *Nikitiuk* oświadcza, iż on gotów jest z radością powitać ukaz z dn. 9 listopada, gdyby jednocześnie z wydaniem tego prawa zostali obdarzeni ziemią włościanie bezrolni i małorolni. (Oklaski na lewicy). „Niech nam—ciągnie dalej mówca—oddadzą ziemię, z której myśmy korzystali w czterdziestych latach. Nas oszukali w czasie uwłaszczenia w 1861 roku. (Oklaski na lewicy). Mówił nam Markow 2 gi, że wywłaszczać na naszą korzyść ziemię według słusznego szacunku nie można. A czy można było wywłaszczać nas z rodzin, gdyśmy występowali w obronie naszej własności?“ (Oklaski na lewicy).

Po przemówieniu Wołkowa wniesiono interpelacye pod adresem ministra marynarki w sprawie krążownika „Oleg“.

Komsin (1-szy) oświadcza, że inicyatorowie interpelacyi proszą komisyę interpelacyjną o zapoznanie Dumy z opinią komisyi w tej kwestyi nie później jak za dwa tygodnie. Prośbę zaś tę motywują oni tem, że komisya ta nie tylko nie rozpatruje przekazanych jej interpelacyi, lecz podczas sesyi obecnej nie raczyła nawet jeszcze się zebrać.

Wniosek Komsina przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6 m. 20.

Następne posiedzenie—d. 12 listopada, o godz. 11 rano.

Petersburg. — Petersb. Agencya Telegr. upoważniona jest do zaprzeczenia pogłoskom, jakie się pojawiły zarówno w prasie rosyjskiej, jak i zagranicznej, jakoby między wypadkami na granicy perskiej Azerbeidżan i sprawą bośniacko-hercegowińską panował polityczny związek i jakoby rząd rosyjski zamierzał szukać dla siebie kompensaty terytoryalnej w Azerbeidżanie. Rosyą, będąc zawsze przyjaźnie usposobiona dla Persyi, bynajmniej nie myśli o jej podziale, ani o jakichkolwiek terytoryalnych zdobyczach w Azerbeidżanie.

Ryga.—Według wiadomości z Hajnaszu, parostatek petersburskiego towarzystwa żeglugi „Oleg“, który przepadł bez wieści, znaleziony został dn. 9 listopada przez holownik „Harry“. „Oleg“, który wypłynął dn. 1 listopada z ładunkiem z Piernowa do Rygi, zatonął o pięć mil na zachód od Hainaszu, na głębokości 11 sążni; widać tylko wierzchołki masztów. O losie załogi nic dotychczas niewiadomo.

Moskwa. — Na stacyi Perowo kolei kazańskiej nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Uległo rozbiciu cztery wagony; inne zostały uszkodzone. Dwaj pasażerowie i trzech funkcyonaryuszów kolei otrzymało lekkie rany.

Ekaterynosław. — Poddany francuski Galli na podstawie sfałszowanego czeku odebrał z banku sześćdziesiąt tys. rubli, poczem za swym legalnym paszportem wyjechał zagranicę.

Petersburg.—Minister handlu i przemysłu otworzył czwartą sesyę rady do spraw górniczych.

Petersburg. — Komisya składu osobistego Rady Państwa postanowiła zaproponować Radzie, aby usunęła czasowo od udziału w posiedzeniach członka Rady, Marina, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej na podstawie punk. 2 i 3 art. 129 kod. karnego.

Petersburg.—Ogłoszone zostały ukazy Najwyższe, mianowaniu biskupa płockiego, ks. Wnukowskiego, arcybiskupem metropolitą mohylowskim, officyała konsystorza płockiego, rektora seminaryum, ks. Nowowiejskiego biskupem płockim, profesora akademii duchowej, ks. Cieplaka biskupem sufraganem dyecezyi mohylowskiej; administratora dyecezyi mohylowskiej, Denisewicza biskupem *in partibus.*

Tyflis. — W zarządzie policyjnym, w swoim gabinecie, zastrzelił się policmajster tyfliski, pułkownik Cichocki.

Berlin. — „Reich Anzeiger“ pisze: „Według wiadomości z New-Yorku, „Wordl“ podał treść rozmowy, jaka miała się toczyć pomiędzy cesarzem Wilhelmem a dziennikarzem amerykańskim, Williams'em Gell. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wywiad ten jest zaczerpnięty z dziedziny fantazyi.“

Wiedeń.—Na naradzie ministrów austryackich i węgierskich pod przewodnictwem Aerenthala, ten ostatni złożył wyjaśnienia, dotyczące sytuacyi politycznej państwa z punktu widzenia interesów handlowych Austryi w stosunku do Serbii, Rumunii i Bułgaryi. Na naradzie poruszono kwestyę wniesienia w najbliższym czasie do parlamentu handlowego traktatu austryacko-serbskiego. Traktat ten dotychczas posiadał charakter tymczasowy. Również omawiano kwestyę prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, oraz sprawę bojkotu towarów austryackich w Turcyi. Na naradzie obecni ministrowie przyjęli do wiadomości treść instrukcyi wysłanej przez Aerenthala do ambasady austryackiej w Konstantynopolu.

Konstantynopol.—W Perze i Galacie z powodu wyborów do parlamentu odbywają się w dalszym ciągu manifestacye uliczne, urządzane przez greków. Niektórzy kupcy greccy zamknęli sklepy dn. 8 listopada. Wobec projektowanych nowych olbrzymich manifestacyi na d. 9 listopada, były poczynione zarządzenia wojenne.

Na 12-stem posiedzeniu delegatów tureckich i bułgarskich d. 8 listopada toczyły się rozprawy nad kwestyą kolei oryentalnych. Delegaci Porty są optymistycznie usposobieni i uważają, że dojdzie prawdopodobnie do porozumienia.

Londyn. — „Times“ pisząc o sytuacyi w Persyi, chwali wstrzemięźliwość, okazywaną przez Rosyę pomimo silnych pokus. W końcu dziennik pisze: „Rosya nie wtrącała się i nie myśli się wtrącać do spraw perskich. Tłomaczy się to tem, że z ufnością odnosi się ona do lojalności Anglii. Zaufaniu temu musimy godnie odpowiedzieć i chętnie zrobimy wszystko możliwe dla usprawiedliwienia go, bez względu jaka sytuacya wytworzy się w Persyi.

Paryż. — Prezydent Fallières wydał obiad na cześć szwedzkiej pary królewskiej. Przed obiadem król Gustaw przyjmował ciało dyplomatyczne.

Wiedeń. — W uniwersytecie wynikło starcie pomiędzy studentami niemcami a studentami włochami, którzy urządzili demonstracyę, żądając założenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Podczas starcia rozległy się strzały ze strony włoskich studentów, kilku studentów niemców raniono. Wielu studentów obito laskami. Studenci włosi zostali wyparci z sali aktowej. Na ulicy policya dokonała szeregu aresztowań.

Konstantynopol.—Dn. 9 listopada odbyły się znowu tłumne manifestacye greckie, mające na celu wyrażenie protestu przeciwko wyborom. Przed greckim soborem w Perze odbył się wielki mityng. Koła południa tłum, składający się z kilku tysięcy greków, przeciągnął przez Stambuł i urządził demonstracyę przed gmachem Porty. W Porcie odbywało się wówczas posiedzenie rady ministrów. Rada poleciła uspokoić manifestantów, ministrowi rolnictwa, Mawro Cordato, grekowi z pochodzenia. Tymczasem wielki wezyr przyjął deputacyę od greków i oświadczył im, że mają oni możność założenia protestu przeciwko wyborom w parlamencie, a tymczasem mogą kontrolować procedurę wyborczą za pośrednictwem swoich pełnomocników. Manifestanci wszczęli hałas, nadto jeden z nich rozbił okno w karecie ministra Mawro Cordato, jadącego do Pery w celu przeprowadzenia rokowań z grekami. Biskup grecki, znajdujący się wówczas w karecie został czynnie znieważony, następnie manifestanci rozeszli się w części dobrowolnie, w części zaś byli rozproszeni przez wojsko i powrócili wieczorem do Pery. Spokój nie był już później zakłócony. Po mieście krążą patrole wojenne.

Londyn — Agencyi Reutera przesłano telegraficznie w dn. 9 listopada z Teheranu treść manifestu szacha, który nazajutrz miał być wywieszony w meczetach: „Obiecaliśmy zwołać medżylis dn. 1 listopada i byliśmy gotowi dotrzymać słowa, lecz wobec tego, że zebrani przedstawiciele narodu oznajmili nam i potwierdzili na piśmie, że nie chcą oni konstytucyi, a także wobec tego, że cały naród błagał nas o niezwoływanie medżylisu, postanowiliśmy przychylić się do ich prosby.

Do duchowieństwa szach zwraca się z temi słowy: „Ponieważ przyznaliście, że utworzenie parlamentu sprzeciwiałoby się przepisom islamu, przeto wyrzekamy się tego zamiaru i w przyszłości medżylis w żadnym bądź razie zwołany nie będzie. Lecz w interesie sprawiedliwości daliśmy niezbędne instrukcye dla jej obrony. Nakazujemy duchowieństwu oznajmić całemu narodowi o naszem postanowieniu, dotyczącem obrony praw naszych poddanych i polecamy, zgodnie z szariatem, zapobiedz urzeczywistnieniu szkodliwych zamiarów“.

Słowa o obronie sprawiedliwości należy zapewne rozumieć, jako zamiar urzeczywistnienia projektu wydania zbioru praw.

Berlin. — Podczas dalszej dyskusyi nad reformą finansów niemieckich, sekretarz stanu Sydow uzasadniał konieczność wyasygnowania nowych pięciuset milionów marek, zaznaczając, że budżet tegoroczny został przekroczony na sumę stu milionów. Zadośćuczynienie żądaniom socyal-demokratów, polegającym na zniesieniu armii regularnej, pociągnęłoby za sobą większy wydatek, niż suma wszystkich razem wziętych podatków. Narodowy liberał, Paasche, zaznaczył, że pożyczki innych państw przejawiają tendencyę zniżkową. Anglia w czasie wojny burskiej zaciągnęła trzy miliardy pożyczki; z tego spłaciła już przeszło miliard, pomimo to spadł kurs papierów angielskich. Równie renta francuska także spadła o dziesięć procent, chociaż Francya oddawna już nie zaciągała pożyczek. Potrzeba papierów państwowych w Niemczech nie jest tak wielka, jak we Francyi, „w kraju rentierów“, gdyż obywatele niemieccy lokują znaczne kapitały w przedsiębiorstwach przemysłowych i instytucyach doniosłości społecznej, wzbudzających zazdrość w cudzoziemcach. Dlatego spadek kursów niemieckich pożyczek państwowych nie jest tak groźnym symptomatem, jak to by wydawać się mogło na pierwszy rzut oka. Pruski minister skarbu, baron Rhein-Baben, oświadczył: „Konsole angielskie w ciągu ostatnich dziesięciu lat rzeczywiście uległy zniżce“. Powołując się na zagranicznych mężów stanu, minister pruski przytoczył wywody premiera angielskiego, Asquitha, który wykazał, że w ciągu przeszłego roku Anglia spłaciła do 360 milionów długu państwowego, w roku bieżącym 280 milionów. Na dzień 1 kwietnia 1909 roku angielskie długi państwowe będą wynosiły o 10 milionów rubli mniej, niż przed rozpoczęciem wojny burskiej. Także i we Francyi, pomimo olbrzymich wydatków na flotę i armię, długi państwowe zmniejszyły się od roku 1891. Tymczasem w Niemczech dług państwowy wzrósł do 4-ch miliardów. Jak widzimy, zestawienie powyższe nie mówi na korzyść Niemiec. Przy tem żadne walory nie dają takiej gwarancyi, jak konsole pruskie. Zdaniem mówcy, spadek kursów wypływa ze złej gospodarki finansowej Niemiec.

Belgrad. — Serbskie „Press. Bureau“ donosi: „Przedstawiciele mocarstw poczynili dn. 5 listopada remonstracye rządowi serbskiemu, radząc mu odwołać wojska z granicy i nie dopuścić do tworzenia się band. Prezes rady ministrów odpowiedział ustnie i skorzystał z okazyi, by doręczyć notę w odpowiedzi na poprzednie remonstracye, w których przedstawiciele państw zwracali uwagę rządu królewskiego, że pożądanem byłoby unikać wszelkich wyzywających kroków. W nocie rząd serbski wyraził nadzieję, że przedstawiciele mocarstw mieli sposobność przekonać się o lojalnem postępowaniu Serbii względem Austryi, pomimo wiadomego postąpienia jej z Serbią. A więc ostatnia nota nie miała nic wspólnego z remonstracyami przedstawicieli mocarstw, poczynionemi w dn. 5 listopada, lecz dotyczyła dawnych remonstracyi. Prezes rady ministrów odpowiedział tylko ustnie na ostatnie remonstracye i zalecił następnie przedstawicielom Serbii zagranicą zakomunikować tę odpowiedź przedstawicielom innych państw.

Wiedeń. — „Fremdenblatt“ donosi o naradach w ministerstwie handlu w sprawie bojkotu, który dotknął szerokie sfery przemysłowe austryackie. Zarządzający ministerstwem handlu kazał dostarczać sobie wciąż wiadomości o sytuacyi, przedsięwziął środki przeciwko przepełnieniu składów portowych w Tryeście i przyobiecał delegacyi przemysłowców austryackich poparcie ze strony rządu.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau“ telegrafują z Belgradu: „Zapas złota serbskiego banku narodowego przewieziony został z Belgradu do Niszu“.

Tabris. — W Marandzie wzniesiono sztandar rewolucyjny.

Kair. — Dn. 9 listopada podczas uroczystego wysyłania do Mekki „świętego kobierca, odbyła się manifestacya masowa na rzecz konstytucyi. Gdy kedyw przejeżdżał, manifestanci wołali: „Niech żyje konstytucya!“

Berlin. — W Lipsku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie związku wszechniemieckiego dla wyjaśnienia stanowiska związku względem ostatnich wypadków politycznych. Przewodniczący oświadczył, iż zwołanie posiedzenia znajduje się w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w ostatnich czasach w Czechach. Sojusz niemiecko austryacki byłby przestępstwem politycznem, gdyby dzięki niemu było możliwe zgniecenie żywiołu niemieckiego w Austryi.

Dalej wywiązała się dyskusya nad kwestyą krachu polityki niemieckiej. Jeden z mówców ostro skrytykował biurokracyę niemiecką.

Zebranie wypowiedziało się przeciw ustanowieniu odpowiedzialności ministrów i przeciw zmodyfikowaniu konstytucyi.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

1865 r. 1870 r. **GRAND-PRIX** 1882 r. 1896 r.
NAJWYŻSZA NAGRODA
(Paryż rok 1900).

Najlepsze na całym świecie
KALOSZE
z marką **„Treugolnik“**

1860
Т.Р.А.Р.М.
С.ПЕТЕРБУРГЪ.

T-wo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych
pod firmą **„Treugolnik“**
w St.-Petersburgu. 3412—17

Za dobroć kompletna gwarancya.

Sprzedaż wszędzie.

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie
poleca do nauki języków obcych
praktyczne łatwe metody **H. Bergera**
do gruntownego nauczenia się
JĘZYKOW OBCYCH
z pomocą lub BEZ POMOCY NAUCZYCIELA
z wymową polską i z kluczem.

Metoda Angielska	Wydanie 3 . .	1.20
	w oprawie płóciennej . .	1.50
Metoda Francuska	Wydanie 3 . .	1. -
	w oprawie płóciennej . .	1.30
Metoda Niemiecka	Wydanie 3 . .	1.—
	w oprawie płóciennej . .	1.30
Metoda Niemiecka		
	Kurs wyższy uzupełniający . .	1.60
	w oprawie płóciennej . .	2.—

Słownik POLSKO - FRANCUSKI i FRANCUSKO POLSKI
tak zw. „Emigracyjny“ największy i najdokładniejszy z istniejących, ułożyli **Kazimierski i Ropelewski.** Wyd. nowe rb. **6**, w opr. rb. **7**.
ODDZIELNIE: Część polsko-francuska rb. **5**, w oprawie rb. **5.70**. 1066 -26 -19
Część francusko-polska rb. **2**, w oprawie rb. **2.60**.

Kotwicowy Stomakal F. Ad. Richter i S-ka
Najlepszy środek przeciw rozwolnieniu, bólowi żołądka, choleryny, dezynteryi, złemu trawieniu, ostrym bólom w kiszkach. Poleca się przeważnie dla miejscowości nie posiadającej pomocy lekarskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, oraz w głównym składzie F. Ad. Richter i S-ka Petersburg, ul. Mikołajowska Nr 16. Wysyłamy za zaliczką pocztową na pierwsze żądanie. Reprezentant na gub. Kijowską **A. Trepte** Kuźnieczna 57. 24-4026-2

Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADJATOR!“
NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW
„FRAGO“ St. GÓRSKIEGO 35 i 60 k
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. LESZNO 12
30-4408-5

Włoski mag. kwiatów
został przeniesiony z ul. Proreznej na Funduklejowską 31 róg Nesterowskiej. Wielki wybór Chryzantemów od kop. 50. Przyjmuje obstalunki na bukiety weselne i teatr. od 3 rb. Kosze i wianki laurowe od 8 rb. Codziennie otrzym. świeże kwiaty z Francyi i Włoch. Ceny po za konkurencyą. 3-4546-3

1-sza Lecznica dentystyczna
Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz. 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya. plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb. -100-3901-12

Pomóżcie — chcę pracować
mogę być magazynierem na folwarku, w mieście szwajcarem z prowadzeniem księgi meldunkowej, posłańcem przy biurze, mogę pielęgnować chorego (mam lat 30, kawaler). Nowo-Karawajowska 8 m. 3, Romuald G. 5-4503-4

Jedyne na świecie Udoskonalone

ПАТЕНТЪ №5373 ФАБРИЧНОЕ КЛЕЙМО

KALOSZE KOLUMB
Patentowane

Bezwarunkowa gwarancya zupełnej trwałości

FABRYCZNY SKŁAD
Kijów, Kreszczatik 23.
36—4317—7

M. i I. MANDL
Kijów, Kreszczatik 42, Telef. 764.
Pour la saison d'Automne-Hiver
Najobfitszy wybór
Drap de dames. Welwety i plusze. Okrycia futrzane.
Przyjmuje się futra do **przerabiania i przefasonowania.**
Czapki futrzane, mufki, szale i kolje.
Spódnice i halki.
Dnia 2 go października otwarty specyalny oddział Okryć dziecinnych. 5—4447—3

Wielki wybór karakułów.

Skończony Agronom
Posiad. chlubne świad. znający plant. buraków, chmielu, kukur., ryboł., leśnict., gorzel. polak—energiczny, lat 30, przyjmie posadę zaraz lub później za skromnem wynagrodz. Poste-restante Kijów dla Witolda Gorczyńskiego. 3-4556-2

Na wpis
prosi biedna uczenica, którą z powodu niepłacenia **wydalono z gimnazyum.** Łaskawie nadsył. składki przyjm. adm. Dzien Kijowsk. dla A. J. 4-4565-2

Uczeń V kl. gimnazyum poszukuje lekcyi za stół i mieszk. Adres (listow.). Mar. Błagow. № 115 m. 4. 2-4566-2

Do sprzedania majątek ziemski 261 dzies. na Podolu w powiecie Jampolskim. Informacyi udziela adwokat p. Kanigowski - Kijów, ul Żylańska Nr 35. 5-4550-2

Szkoła **tańców J. Buczyńskiego**, art. bal. Warsz. teatr. rządowych. Ul. Mar. Błagowieszczeńska № 61 m. 8. 10-4553-2

GLYCÉROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY w SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy.
Wskazany przeciw **krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci,** podczas **karmienia** i ciąży i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych
12-4480—2

Akcyjne Towarzystwo „Stella“ w Rydze
Specyalna fabryka wyrobu maszyn do obrabiania drzewa. Budowa tartaków kompl. Urządzanie warsztatów stolarskich. Maszyny do wyrobu: forniru, kół, gontów, beczek etc. —3855 - 4
Kosztorysy na żądanie gratis
Generalny Reprezentant
Michał Bukowiński — Kijów
KRESZCZATIK Nr 5
Adres telegr. „Embu, Kijów“.

Magazyn czeski
Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończoch
G. ANDRLE
Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-42

Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.
Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze, pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.

POMPY DO STUDNI KOPANYCH i ARTEZYJSKICH, POMPY DO CELÓW ROLNICZYCH i PRZEMYSŁOWYCH
Sikawki, Urządzenia straży ogniowych
poleca specyalna fabryka **STANISŁAW TRĘBICKI i S-KA** WARSZAWA Marszałkowska 71
(cenniki i oferty na żądanie). „—2562—44

BEZ WĄTPIENIA
Ze wszystkich napojów najlepszym jest herbata. Najlepszą zaś ze wszystkich-jest herbata handlowego domu J. J. DUBININA w Moskwie.
DLA TEGO WIĘC,
jeżeli kto nie jest zadowolony z herbaty którą pija i życzy mieć doskonałą herbatę, to powinien zamawiać takową wprost w moim składzie. Jeden funt próbnej herbaty, składający się ze czterych wyborowych gatunków różnych cen do wyboru, w celu obznajomienia konsumentów z wyśmienitą herbatą, wysyła się po hurtownej cenie 2 r. 10. funt. Koszta przesyłki-moje.
Wysyłając taki próbny funt, życzę każdemu ułatwić sposób nabywać i próbować moją herbatę, aby przekonać się, o ile takowa jest ekonomiczną i jak to jest dogodnie zamawiać oną wprost u mnie, wcale bez pośrednictwa handlowców.
POSIADAM NAJLEPSZE GATUNKI KAKAO I KAWY.
Szczegółowe objaśnienia wysyłają się-bezpłatnie.
Zwracać się z zamówieniami: MOSKWA, Pokrowka 55.
Skład herbaty **JANA JERZEGO DUBININA.**
(Москва, Покровка, 55. Склады чаевъ ИВАНА ЕГОРОВИЧА ДУБИНИНА.)
4355—1

Kalendarze Ungra na rok 1909.
Kalendarz Warszawski Ilustrowany
POPULARNO-NAUKOWY
Wydany obecnie kalendarz na rok 1909 liczy 64 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych pisarzów, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 60**. Z przesyłką pocztową kop. **85**.
DZIENNIK
cena egzemplarza ozdobnie oprawionego k. **30**. Z przesyłką k. 45. **Do nabycia w biurach Ungra: Wierzbowa 8,** wprost Niecałej i **Aleje Jerozolimska 78**, **oraz we wszystkich księgarniach.** Osoby, zamieszkałe na prowincyi, po nadesłaniu **rubla jednego** na powyższe **dwa** kalendarze, otrzymają je **franco.** 3-4598-1

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE
POLECA:
doskonałą **Wodę kolońską „dla Znawców“** butelka 1 rb.
doskonałe toaletowe mydło „Tatrzańskie“ 20 kop.
mydło **„Fiołek Mazowiecki“** 20 kop.
o trwałym i miłym zapachu wodę kwiatową „Mysore“ flakon 1 rb.
Oryginalną **Wodę Leśną** w cenie 40 kop. i 1 rb.
Znany powszechnie i uznany za najlepszy **proszek do czyszczenia zębów** H. Majewskiego w pudełeczkach blaszanych po 15 kop. i 30 kop. 15—4094—13
Dostać można we wszystkich perfumeryach i składach aptecznych.

Handlowe Pośrednictwo
Kazimierza Lipińskiego
Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.
Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5"-45

---

10 szt. pocztówek z fotogr. matow. **1 rb.** Kolorowe w 8 barwach **1 rb. 50 k.** Fotografia **„NIKE“**, Kreszczatik 39, wprost Fundukleiowskiej, bel-étage. „-1666-31

Rabat 10%. **Z kopiejek skład. ruble.** Pamiętajcie o tem i kupujcie tylko w **Petersburskim składzie aptecznym n Kreszczatik № 43**, wprost apteki Filipowicza. Tam dają na wszystkie towary 10% rabatu. Kreszczatik 9. 5- -4291—4

Uczenica szkoły muzycznej poszukuje lekcyi za pokój. Listownie M. Włodzimierska 54 m. 2. 3-4532-3

Gorsety staniki hygieniczne, biust-haltery gotowe i na obstalunek. Przyjmuje do przerobki i prania, wykonywa w 24 g. Prorezna 4 m. 80 wejście front. M-me Dina. „-4548-3

Są do nabycia garnitury **mebli**, mahoń szary klon i mechan. sofa. Prorezna № 5 m. 7. 10-4378-c

XXXXX) Nowości Literackie, rocznie 24 tomy (co 2 tygodnie tom), — współczesnych polskich utworów literackich. Prenumerata kwartalna 1 rb. 50 kop., na prowincyi 1 rb. 80 kop., za oprawę ozdobną 15 kop. tom. Redakcya i administracya w księgarni St. Sadowskiego w Warszawie.

XXXXX) Nowości Literackie. 3 tomy wyszły: K. Tetmajera „Z wielkiego domu“, J. Lorentowicza „Młoda Polska“, M. Srokowskiego: „Ich tajemnica“, „Pogrzeb“, „Poeta“, T. Jaroszyński „W nawiasach życia“, Bełcikowski: Leon Tołstoj. Nowele, Studyum literackie.

XXXXX) Nowości Literackie. Prospekty dostarczają i prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie polskie. 4360—3

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.